

DARIUSZ ZŁOTKOWSKI

Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im J. Długosza w Częstochowie

Wydział Humanistyczny, Instytut Historii



<https://orcid.org/0000-0001-6593-7345>

MATERIALNA SPUŚCIZNA PO STANISŁAWIE POLAKOWSKIM – NAUCZYCIELU PRZEŁOMU XIX I XX WIEKU

Gdy w 1995 r. ukazała się drukiem moja książka pt. *Życie zawodowe i rodzinne Stanisława Polakowskiego 1880–1943 nauczyciela szkół wiejskich w świetle jego notatek i korespondencji*, nie przypuszczałem, że powrócę kiedyś do tej jego „materialnej spuścizny”¹ i to pomimo tego że w latach następnych podejmowałem niektóre z wątków szkolnych związanych z bohaterem mojej pracy, takich jak warunki pracy i życia w kilku szkołach wiejskich w guberni piotrkowskiej w latach dziewięćdziesiątych XIX stulecia, które były udziałem kilku jego kolegów, absolwentów Seminarium Nauczycielskiego w Wejwerach rocznik 1898². Przedostatnim efektem przywołanych nawiązań naukowych jest artykuł pt. *Stanisław Keturakis – Litwin w służbie rosyjskiej oświaty na terenie guberni piotrkowskiej w latach 1895–1914*³.

¹ D. Złotkowski, *Życie zawodowe i rodzinne Stanisława Polakowskiego 1880–1943 nauczyciela szkół wiejskich w świetle jego notatek i korespondencji*, Częstochowa 1995, ss. 119.

² Idem, *Obraz szkoły wiejskiej schyłku XIX wieku w relacjach młodych nauczycieli*, [w:] A. Siedlaczek-Szwed, I. Wagner, *Rodzinne i pozarodzinne środowiska wychowawcze*, Częstochowa 2002, s. 61–78. Vide: V. Kudirka, *Veiveriu mokytoju seminaria*, Vilnius 1970; J. Kirys, *Veiveriu mokytoju seminaria*, Vilnius 1961. Podstawę źródłową stanowiły teczki personalne z: Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej: APŁ), Łódzka Dyrekcja Szkolna (ŁDS), sygn. 3595, Akta służby nauczyciela Stanisława Polakowskiego 1895–1913; sygn. 2083, Akta służby nauczyciela Stanisława Keturakis 1894–1913; sygn. 1820, Akta służby nauczyciela Josifa Jasaitisa 1898–1904; sygn. 369, Akta służby nauczyciela Franca Bredickiego 1895–1898.

³ D. Złotkowski, *Stanisław Keturakis – Litwin w służbie rosyjskiej oświaty na terenie guberni piotrkowskiej w latach 1895–1914*, „Biuletyn Historii Wychowania” 2020, nr 42, s. 123–143.

Inspiracją do napisania niniejszego tekstu stał się dla mnie pomysł spojrzenia na historię XIX stulecia poprzez „zwierciadło rzeczy”. Każdy człowiek niezależnie od pochodzenia społecznego, funkcji czy sprawowanego urzędu w miarę upływu czasu jest otaczany przez dokumenty, ale także i przedmioty codziennego użytku. Historycy skupiają się zwykle na pierwszej grupie tych źródeł. A tymczasem, przynajmniej w odniesieniu do XIX stulecia, towarzyszyła mu coraz większa liczba przedmiotów materialnych. Ich liczba, rodzaj i asortyment zakreślają krąg zainteresowań, pokazują stan zamożności. Są one zwykle inne dla nauczyciela, lekarza czy oficera. By współcześnie mogły one do nas „przemówić”, musiały mieć szansę przetrwania. Ponieważ tylko nieliczne z nich zachowały się do dzisiaj, tym bardziej trzeba okazać im zainteresowanie. W niniejszym artykule pragnę podjąć próbę przybliżenia, jakie wytwory materialne towarzyszyły nauczycielowi szkół wiejskich z przełomu XIX i XX w.

Wątek badań historycznych odnoszących się do XIX w. i okresu II Rzeczypospolitej opierających się na źródłach materialnych wymaga, jak sadzę, znacznie szerszego pogłębienia. Dotychczasowa literatura, odnosząca się do badań nad oświatą ludową, przywołana w subiektywnym wymiarze, to przede wszystkim prace: Ryszarda Kuchy⁴, Edmunda Staszyńskiego⁵, Eugenii Podgórskiej⁶, Zenona Kmiecika⁷, Tadeusza Manteuffla⁸, Kazimierza Konarskiego⁹ czy dla okresu Odrodzonej Rzeczypospolitej opracowania autorstwa: Zygmunta Ruty¹⁰ i Klemensa Trzebiatowskiego¹¹. Pozycji materialnej nauczyciela swą pracę poświęcił Antoni Smołański¹². Warto również zasygnalizować rezultaty badań nad oświatą ludową w odniesieniu do ziemi częstochowskiej. Jako jedni z pierwszych szkołami wiejskim zajęli się tu Stanisław Szymański¹³

⁴ R. Kucha, *Oświata elementarna w Królestwie Polskim w latach 1864–1914*, Lublin 1982.

⁵ E. Staszyński, *Polityka oświatowa caratu w Królestwie Polskim (od powstania styczniowego do I wojny światowej)*, Warszawa 1968.

⁶ E. Podgórska, *Poglądy chłopów na funkcję szkoły w drugiej połowie XIX wieku na przykładzie Łaznowa*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego” 1961, z. 61.

⁷ Z. Kmiecik, *Ruch oświatowy na wsi. Królestwo Polskie 1905–1914*, Warszawa 1963.

⁸ T. Manteuffel, *Centralne władze oświatowe na terenie b. Królestwa Kongresowego (1907–1915)*, Warszawa 1929.

⁹ K. Konarski, *Dzieje szkolnictwa w b. Królestwie Kongresowym 1915–1918*, Kraków 1923.

¹⁰ Z. Ruta, *Szkolnictwo powszechne w Okręgu Szkolnym Krakowskim w latach 1918–1939*, Wrocław 1980.

¹¹ K. Trzebiatowski, *Szkolnictwo powszechne w Polsce w latach 1918–1939*, Wrocław 1970.

¹² A. Smołański, *Uposażenie nauczycieli w Polsce. Zarys historyczny do 1939 roku*, Opole 1990.

¹³ S. Szymański, *Najstarsze tradycje szkolnictwa w Częstochowie*, „Ziemia Częstochowska” 1965, t. 5, s. 49–58.

i Janusz Lipiec¹⁴. Zagadnienia dotyczące szkół elementarnych podjął również ks. Jan Związek¹⁵.

Droga życiowa Stanisława Polakowskiego

Zanim zostanie podjęta próba charakterystyki spuścizny materialnej pozostałej po Stanisławie Polakowskim, warto w tym miejscu przypomnieć ważniejsze etapy jego życia. Ziemia ojczysta Polakowskich to wieś: Żyliny i Podżyliny, niedaleko Suwałk. Antoni Polakowski, ojciec Stanisława (rocznik 1840), osiadł w miasteczku Kalwarii Suwalskiej nad Szeszupą, dopływem Niemna. Był sędzią śledczym w miejscowym sądzie. Matką Stanisława była Maria z Rachlewiczów. Syn Antoniego i Marii – Stanisław Albin Polakowski – urodził się w 1880 r. Po stracie ojca w wieku 8 lat pozostawał na utrzymaniu matki, która zarabiała na utrzymanie szyciem. Po ukończeniu w 1895 r. szkoły początkowej w Kalwarii Suwalskiej w 1895 r. Stanisław w wieku 15 lat uzyskał stypendium i miejsce w Seminarium Nauczycielskim w Wejwerach koło Kowna, gub. suwalska. Lata nauki w seminarium, 1895–1898, to okres zdobywania wiedzy i młodzieńczych przyjaźni¹⁶.

W okresie nauki seminarzyści musieli opanować przedmioty specjalistyczne i ogólne. Dużo uwagi poświęcano tu pedagogice. Seminarium nauczycielskie było szkołą trzyletnią. Przyjmowano do niej kandydatów, którzy ukończyli 15 lat i byli absolwentami dwuklasowej szkoły początkowej. Program nauki obejmował następujące przedmioty: naukę religii, pedagogiki z praktyką pedagogiczną, języka polskiego, języka rosyjskiego, arytmetyki, geometrii, przyrody, historii Rosji, geografii, kreślenia i rysunku, muzyki i śpiewu kościelnego, gramatyki. W programie było także sadownictwo i ogrodnictwo oraz pszczelarstwo¹⁷.

W okresie trzeciego kursu seminarzyści odbywali także praktykę w szkole wzorcowej. Przy szkole znajdował się sad o powierzchni sześciu hektarów. Posadzonych w nim było około 700 odmian drzew owocowych. Na wakacyjny wyjazd do domu lub na święta otrzymywali darmowe bilety. W trakcie

¹⁴ J. Lipiec, *Materiały do dziejów szkolnictwa oświaty ludowej w okręgu częstochowskim u schyłku XIX wieku*, „Ziemia Częstochowska” 1965, t. 5, s. 59–114; *Szkolnictwo elementarne okręgu częstochowskiego na przełomie XVIII i XIX wieku*, „Ziemia Częstochowska” 1970, t. 8/9, s. 75–114; *Zarys szkolnictwa*, „Ziemia Częstochowska” 1974, t. 10, s. 165–176.

¹⁵ J. Związek, *Szkoły elementarne w parafii częstochowskiej (1812–1839)*, „Studia Claromontana” 1981, t. 1, s. 272–299.

¹⁶ D. Złotkowski, *Życie zawodowe i rodzinne...*, s. 18–20. Cf. idem, *Obraz szkoły wiejskiej...*, s. 61–78.

¹⁷ Idem, *Życie zawodowe i rodzinne...*, s. 13–14.

roku szkolnego wszyscy uczniowie musieli mieszkać w bursach. Seminarzystów obowiązywał mundur. Nosili oni czapki koloru ciemnoniebieskiego, niebieskie lub czerwone koszule, ciemne spodnie, latem lekkie perkalowe, zimą ciepłe, ściskane pasem marynarki. Na czapkach i guzikach były inicjały VUS (Veiverskij Učebnyj Seminarij). Ponieważ od każdego ucznia wymagano umiejętności gry na instrumencie muzycznym, przy seminarium funkcjonowała niepełna orkiestra symfoniczna. Absolwenci seminarium, kończąc je jesienią 1898 r., mieli po 18–19 lat. Ponieważ w trakcie nauki pobierali stypendium, teraz otrzymywali nakaz pracy. Wielu z nich skierowano do szkół guberni piotrkowskiej¹⁸.

Aby nie powtarzać wiadomości zawartych w przywoływanej pracy, w tym miejscu ograniczę się tylko do wskazania najistotniejszych etapów pracy zawodowej Stanisława Polakowskiego i jego sytuacji rodzinnej:

- w latach 1898–1905 pracował w Dworszowicach Pakoszowych koło Pajęcia jako nauczyciel jednoklasowej szkoły gminnej,
- lata 1905–1910 – praca w szkole w Staropolu,
- lata 1910–1923 – praca w Strzyżowicach,
- ostatnie miejsce pracy to szkoła w Ciągowicach (pow. będziński) 1923–1928,
- na emeryturze, pobyt w Poraju 1929–1943.

Z małżeństwa z Marcjaną Perczak 23 listopada 1905 r. urodziła mu się córka Maria (późniejsza absolwentka Seminarium Nauczycielskiego w Zawierciu 1923–1928, nauczycielka)¹⁹. Stanisław Polakowski miał jeszcze dwie córki: Zofię (1915 – zm. 1924) i najmłodszą Barbarę (1924–2008?) – wieloletnią nauczycielkę plastyki w Zespole Szkół im. P. Findera. W pierwszych placówkach oświatowych towarzyszyła mu matka Maria Polakowska.

Stanisław Polakowski był człowiekiem wymagającym przede wszystkim wobec siebie. W zbyt samokrytycznej i niesprawiedliwej – choć subiektywnej, a i zapewne zbyt ostrej – samoocenie pierwszego okresu swej pracy, w 1908 r. napisał:

Dziesięć lat pracy nad oświatą ludu, a gdzie są owoce tej pracy? Kilkadzieścią dzieci nauczyłem jako tako czytać i pisać, a poza tym co? Nic. Co ja zyskałem? Też nic. Com wiedział, to zapomniałem ani więcej się nie nauczyłem, nie

¹⁸ *Ibidem*, s. 18–20.

¹⁹ Na zawarcie małżeństwa przez nauczyciela w tamtym okresie wymagana była zgoda władz oświatowych. *Vide*: B. Szabat, *Szkolnictwo początkowe Kielc i powiatu kieleckiego w latach 1864–1915*, Kielce 1983, s. 181–182.

stałem się lepszy, nie wydoskonalilem się nawet w technice nauczania. O kilka dziesiątków zmniejszyłem więc liczbę analfabetów w Polsce – oto moja praca i moje zasługi. [...] Czy ja tylko jestem sam temu winien? Prawda, warunki nie sprzyjały mi [...], a nie było ludzi którzy okazaliby mi pomoc w tem, przeszkody zaś w osobach żandarmów, inspektorów itp. nie pozwalały na jaką bądź pracę nad oświatą i uświadczeniem społecznym normom obywatelskim dorosłym. Muszę wyznać, że ja również niewiele miałem o tych rzeczach pojęcia, bo przecie w seminarium i myśleć nam nie było wolno, a siedząc w zapadłym kącie i czytając parę ocenzonego pism nie można było nabyć tych wiadomości, które były dotychczas owocem zakazanym.

Dopiero gdy się zaczął ruch wolnościowy, otworzyły mi się oczy, zrozumiałem własne położenie i położenie tego ludu. Otworzyły mi się wtedy usta, ale nie na długo: stan wojenny, żyje się z dnia na dzień, aby żyć, aby dociągnąć jak najprędzej do nocy i pójść spać, zapomnieć wszystko [...]. Zmarnowało się dziesięć najlepszych lat, na marne poszła młodość, zapał, wiara w swe siły, zdrowie fizyczne jak i duchowe, chęć do czynu, do życia. Zmarniało wszystko, niby kwiat co wiosną z drzewa oblatuje, umknął kawał życia, podmuch wiatru je zerwał i w błoto rzucił²⁰.

Analiza życia zawodowego S. Polakowskiego, nie pozwala do końca zgodzić się z tą opinią. By historia mogła wypełnić swą misję, obok źródeł i historyka, który się nad nią pochyli, muszą jeszcze pojawić się osoby, które zechcą ją zachować. Tak stało się w przypadku osoby S. Polakowskiego. Nie miejsce tu na powtarzanie argumentów zawartych w przywoływanej pracy, ale tytułem zakończenia tego wątku, pragnę stwierdzić, że wiele lat później, bo dopiero w 2007 r., decyzją mieszkańców i władz oświatowych szkoła w Strzyżowicach przyjęła imię Stanisława Polakowskiego²¹. Poza tym, gdyby tak pesymistyczną ocenę podzielały córki Maria i Barbara, czy podążyłyby drogą ojca?

Stanisław Polakowski „w zwierciadle rzeczy”

Perłą każdej obszerniejszej czy skromnej pracy o charakterze biograficznym, obok oczywiście materiałów archiwalnych, jest możliwość rekonstrukcji życia prywatnego także na podstawie „zwierciadła rzeczy”. Przedmioty towarzyszące człowiekowi w ciągu jego życia, choć z pozoru nieme, mogą dostarczyć wielu i to różnorodnych informacji. Należy się zastanowić, jakie czynniki muszą zaistnieć, by zwierciadło rzeczy „przemówiło”. Otóż, na pierwszym miejscu te źródła, rzeczy, dokumenty muszą zaistnieć fizycznie. Stanisław Polakowski jako nauczyciel, najpierw w czasach carskich, a potem

²⁰ *Cit. per:* D. Złotkowski, *Życie zawodowe i rodzinne...*, s. 41–42.

²¹ U. Dróżdż, *100 lat Szkoły Podstawowej im. Stanisława Polakowskiego*, Strzyżowice 2007.

w Odrodzonej już Polsce, obszernie dokumentował swą pracę pedagogiczną, poczynając od dyplomu ukończenia Seminarium w Wejwerach w 1898 r., a na dokumentach przejścia na emeryturę kończąc. On, a następnie jego córki, pieczołowicie, przez blisko 80 lat, przechowywały tę materialną spuściznę.

Młody nauczyciel, człowiek światły, ciekawy otaczającej go rzeczywistości, prenumerował, czytał i oczywiście gromadził książki, prasę rosyjską i polską; zgromadził ok. 150 sztuk broszur rosyjskich (głównie z lat 1906–1908) i polskich (z lat 20. i 30. XX w.)²². Mając świadomość szybko upływających dni swego życia, głównie na stronach kalendarzyków czy notatników, czynił rozmaite, acz ważne zapiski dotyczące rodziny, pogody, wydarzeń wojennych z 1914 r. Funkcjonując w lokalnym mikrośrodku, ocalił tym samym od zapomnienia nazwiska wielu ludzi i ich sprawy. W miarę upływu czasu pojawiały się przedmioty materialne, takie jak: przywiezione jeszcze z Wejwer skrzypce, maszyna do szycia firmy Singer, aparat fotograficzny, „przrzędy” biurowe. Miejsce, gdzie te dobra materialne można było wreszcie gromadzić, był dom zbudowany w Poraju, po przejściu na emeryturę.

Godnym podkreślenia jest przede wszystkim fakt, że pozyskanym dobrom lub wytworzonym dokumentom i materiałom towarzyszyła świadomość, że są one ważne i należy dołożyć wszelkiej troski, by je zabezpieczyć od zniszczenia czy rozproszenia. A było to istotne zwłaszcza wobec konieczności częstej zmiany miejsca pracy i zamieszkania. Troskę o wspomniane dokumenty i przedmioty umiejętnie przekazał swym córkom Marii i Barbarze Polakowskim, które następnie młodsza z nich Barbara przekazała w ręce historyka piszącego te słowa. Wreszcie trzecim niezbędnym elementem było zwykłe szczęście. Od wypadków dziejowych i klęsk żywiołowych zdołał ocalić strych, a na nim zgromadzone źródła historyczne (!) w domu Państwa Polakowskich. Także i piszący te słowa starał się wypełnić swoją zawodową powinność, czego dowodem są przywołane wcześniej publikacje.

Zeszyty szkolne

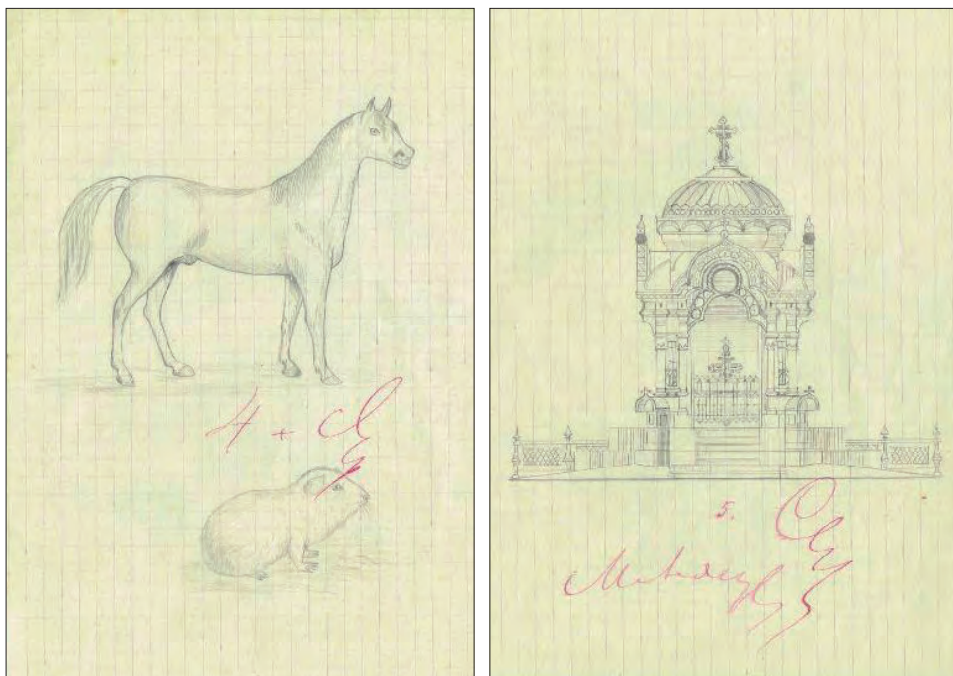
Nawet współcześnie niektórzy z nas zachowali swe zeszyty szkolne. Pozwalają się one przenieść w okres młodości czy dzieciństwa. Po latach, z sentymentem można przeglądać notatki z j. polskiego, matematyki czy rysunków. Szkoda, że obecnie w szkołach nie uczy się już kaligrafii czy zasad sporządzania rysunku (nawet przy indywidualnym braku talentu). Pamiętajmy, że Internet czy telewizja są wynalazkami dopiero naszych czasów. Z lat szkol-

²² Owe warunki życia były oczywiście implikowane także możliwościami finansowymi nauczyciela. *Vide*: A. Smołalski, *Uposażenie nauczycieli w Polsce...*, s. 89–96.

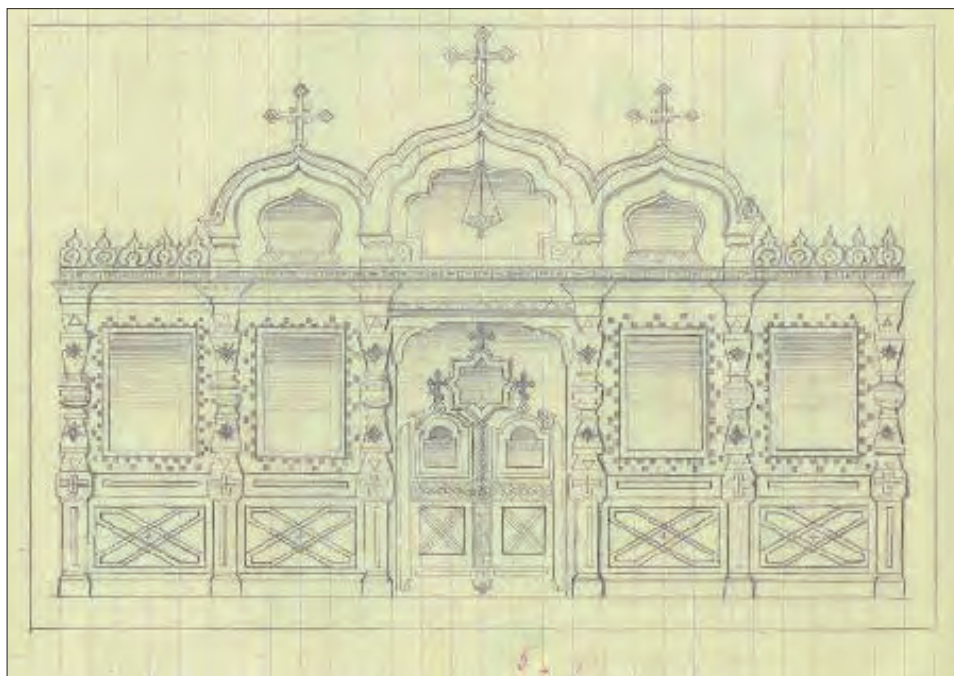
nej nauki S. Polakowskiego (do dziś jest to blisko 125 lat) zachowały się niektóre jego zeszyty. Czyż choćby z tego tytułu nie zasługują na szacunek? Zapisane starannym, kaligraficznym pismem, głównie po rosyjsku:

1. z historii Rosji
2. z kreślarstwa (1895 r.)
3. z arytmetyki
4. z muzyki (Boże cara chrani)
5. z rysunków (4+ za fabrykę)
6. wypisy (1894 r.)
7. wypisy (1895 r.)
8. przyrodoznawstwo (1893 i 1894 r.)

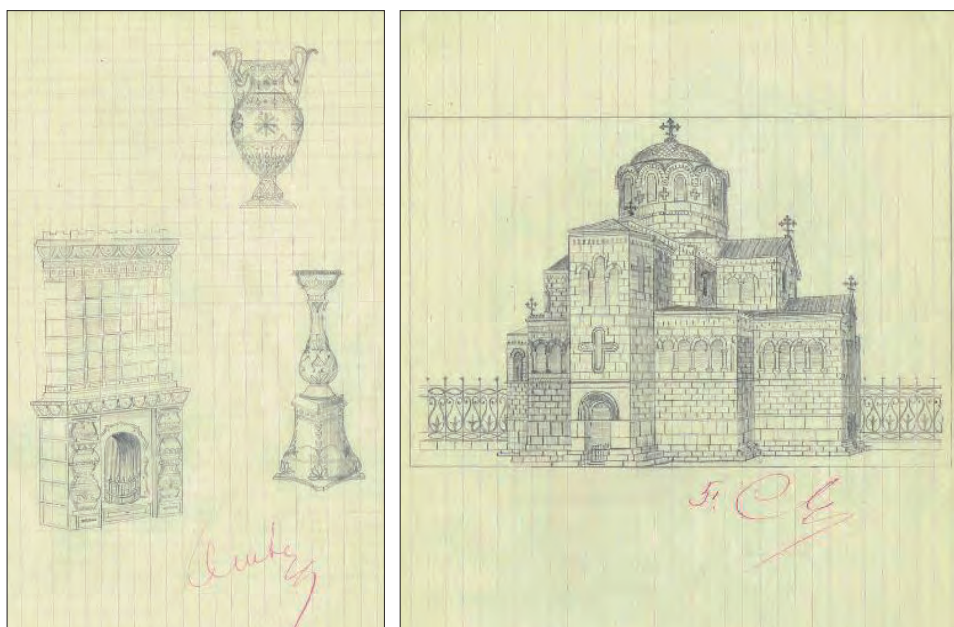
W niniejszym, skromnym objętościowo materiale, niektóre z nich należy pokazać.



Ryc. 1–2. Rysunki S. Polakowskiego, fot. D. Złotkowski



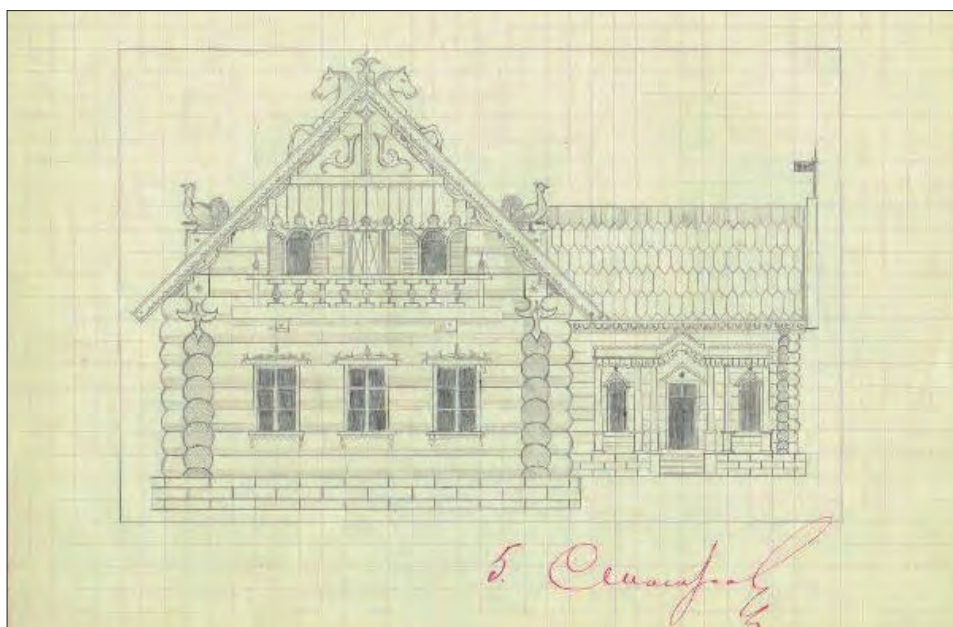
Ryc. 3. Rysunek S. Polakowskiego, fot. D. Złotkowski



Ryc. 4-5. Rysunki S. Polakowskiego, fot. D. Złotkowski



Ryc. 6. Rysunek S. Polakowskiego, fot. D. Złotkowski



Ryc. 7. Rysunek S. Polakowskiego, fot. D. Złotkowski

Kilka przywołanych powyżej rysunków, wykonanych czy raczej odwzorowanych ręką S. Polakowskiego, zasługuje na uwagę. Wykonał je młody „słuchacz” Seminarium Nauczycielskiego w latach 1895–1898. Kończąc naukę w Wejwerach w 1898 r., miał 18 lat. Pod większością z nich, jako ocenę od nauczyciela, uzyskał piątkę. Pamiętając, że jest to odwzorowanie, i tak musi budzić uznanie. Bez zbytnej przesady można go uznać za mistrza „jednej kreski” i to niezwykle pracowitego. Wykonanie takiego rysunku musiało pochłoniąć wiele czasu. Skoro młody wychowanek to uczynił, musiał cenić artystyczne wyobrażenie rzeczy i przedmiotów. Wyprzedzając tu nieco chronologię referowanych spraw, należy stwierdzić, że późniejsza prenumerata czasopism „Siewier” czy „Tygodnik Ilustrowany”, czasopism o charakterze artystyczno-literackim, nie mogła być dziełem przypadku. Stanisław Polakowski musiał mieć w duszy pierwiastek artystyczny.

Przyrządy do pisania

Przeglądając zeszyty z kilku przedmiotów, tych, które wymagały dużo pisania, można podziwiać staranne, kaligraficzne pismo. Uwagę zwraca również fakt, że w zeszytach zupełnie brak kleksów (!), a ich autor posługiwał się „przyrządem” dzisiaj już zupełnie zapomnianym, tj. obsadką ze stalówką. Ta ostatnia była maczana w atramencie. Kałamarze, a były dwa, umieszczono na specjalnej podstawie z ramką na obsadkę. Można w niej dopatrzyć się swego rodzaju „zdobnictwa przemysłowego”.

Prasa

Kolejną ważną grupę źródeł materialnych pozostałych po S. Polakowskim, dostarczających o nim konkretnych informacji, stanowi prasa. Chronologicznie, pierwszym był wydawany w języku rosyjskim tygodnik literacko-artystyczny „Siewier” z 1899 r. Następnie, przedmiotem prenumeraty był także zachowany „Tygodnik Ilustrowany” z lat 1899–1913. W celu kształtowania zainteresowań artystycznych swej starszej córki Marii, zwanej Marynią, w 1914 r. prenumerował dla niej pismo „Przyjaciel Młodzieży”. We wsiach, w których pracował jako nauczyciel, przejawiał zainteresowanie szeroko rozumianą problematyką wiejską. Stąd zachowane w zbiorach rodzinnych roczniki pisma „Plon” z lat 1936–1939.



Ryc. 8. Przybory do pisania, fot. D. Złotkowski



Ryc. 9. „Siewier”, fot. D. Złotkowski



Ryc. 10. „Tygodnik Ilustrowany”, fot. D. Złotkowski

Przywołane pisma ilustrowane, prenumerowane przez młodego nauczyciela szkoły wiejskiej na głębokiej prowincji w guberni piotrkowskiej na przełomie XIX i XX w., były główną formą kontaktu z otaczającym światem. Dodajmy, formą trudną do przecenienia. Dostarczały one najważniejszych informacji z zakresu historii, historii sztuki i literatury. Informacje te wzbogacane przez rysunki i coraz powszechniejsze zdjęcia (!) „ubogaczyły słowem” czytelnika. Czy nie wtedy rozwijała się u S. Polakowskiego „artystyczna dusza”, aby w końcu zaowocować zakupem aparatu fotograficznego i wykonywaniem zdjęć?

Czyż właśnie nie wyrazem tej duszy były słowa napisane przez S. Polakowskiego w dziesięciolecie swojej pracy zawodowej w 1908 roku? Choć dominował obecny w nich pesymizm, warto je przywołać. 29 czerwca napisał:

Sporą część drogi przeszedłem, a przed sobą to widzę com za sobą zostawił [...]. Niby step wielki, pusty i głuchy, a nad nim szare, jesienne chmury i ja wśród nich idę zbłąkany i choć wiem, że przejść go nie starczy mi siły wlokę się naprzód²³.

W innym miejscu stwierdził:

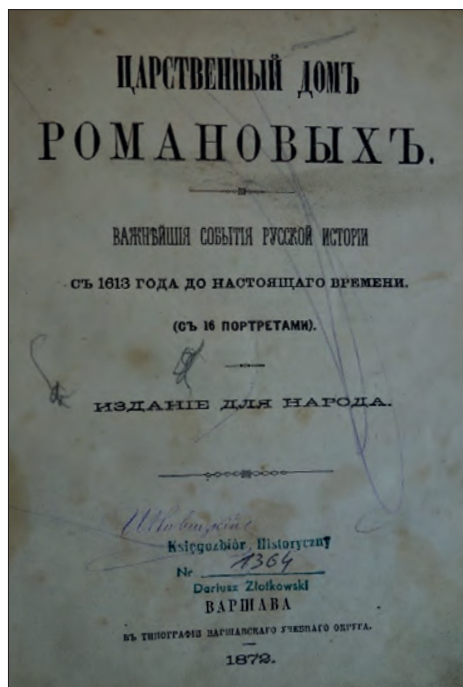
[...] siedząc w zapadłym kącie i czytając parę ocenzonego pism nie można było nabyć tych wiadomości, które były dotychczas owocem zakazanych. Dopiero, gdy zaczął się ruch wolnościowy, otworzyły mi się oczy, zrozumiałem własne położenie i położenie tego ludu. Otworzyły mi się wtedy usta, ale nie na długo: stan wojenny, żyje się z dnia na dzień, aby żyć. [...] Zmarnowało się dziesięć najlepszych lat, na marne poszła młodość, zapał, wiara w swe siły, zdrowie fizyczne i duchowe, chęć do czynu, do życia. Zmarniało wszystko, niby kwiat co wiosną z drzewa oblatuje, umknął kawał życia, podmuch wiatru je zerwał i w błoto wrzucił²⁴.

Książki i broszury w języku rosyjskim

Wśród księgozbioru, jaki zachował się po S. Polakowskim, szczególną uwagę zwracają książki, z których uczył się zapewne w Seminarium Nauczycielskim, a następnie zabrał ze sobą w trudną drogę nauczycielską. Warto tu przywołać następujące tytuły wskazane poprzez kolejne ilustracje:

²³ D. Złotkowski, *Życie zawodowe i rodzinne...*, s. 38–40.

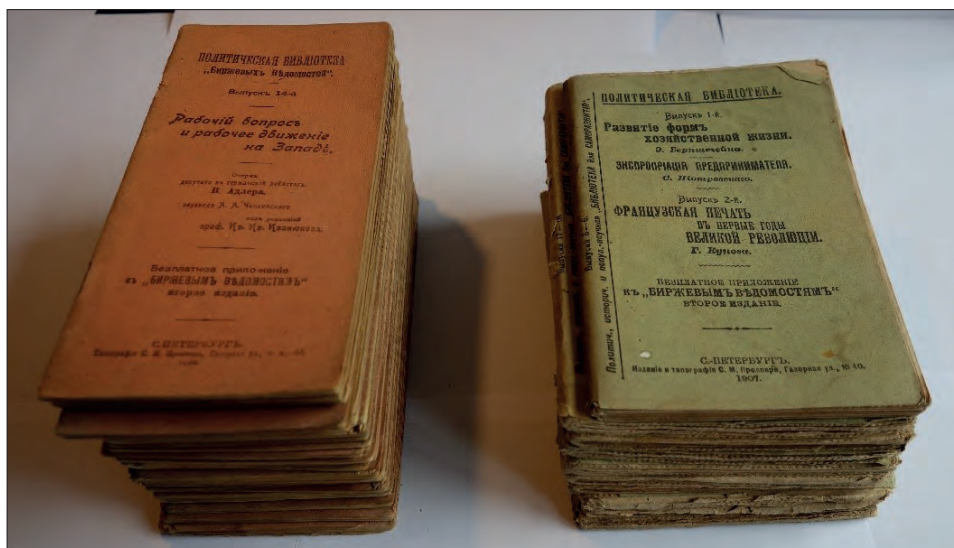
²⁴ *Ibidem*, s. 41–42.



Ryc. 11–14. Książki S. Polakowskiego w języku rosyjskim, fot. D. Złotkowski



Рис. 15–16. Broszury S. Polakowskiego w języku rosyjskim, fot. D. Złotkowski



Ryc. 17. Broszury S. Polakowskiego w języku rosyjskim, fot. D. Złotkowski

Wszak nauczyciel był pośrednikiem między wiedzą zawartą w książkach a jej odbiorcą – uczniem. Jednak bliższe przyjrzenie się ich liczbie, tematyce poruszanych zagadnień, dacie druku (wyraźnie da się tu wyodrębnić okres carski i lata niepodległej Polski), dziedzinie nauki, do której przynależały, ich naukowemu lub popularnonaukowemu sposobowi narracji, pozwoli wyrobić sobie opinię o horyzontach wiedzy ich właściciela i kierunku jego zainteresowań. Stopień zużycia poszczególnych książek pozwoli wreszcie zorientować się w intensywności ich wykorzystywania. Oczywiście fakt posiadania danej książeczki czy broszury nie daje jeszcze pewności, czy posiadać ją przeczytał. Przypuszczenie graniczy tu raczej z pewnością.

Książki, które pozostały po przywołanym nauczycielu, można podzielić na kilka grup. Pierwsze to podręczniki w języku rosyjskim, w których posiadanie S. Polakowski wszedł jeszcze w okresie nauki w seminarium lub bezpośrednio po nim. Grupa druga to książki głównie o charakterze naukowym lub popularnonaukowym, bezpośrednio przydatne w procesie nauczania. Zbiór trzeci stanowią broszurki pochodzące głównie z lat 1906–1908, będące dodatkiem do „Wiadomości Giełdowych”. Można je podzielić na pięć działów: Biblioteczka Popularno-Naukowa, Biblioteczka Wiedzy, Biblioteczka Polityczna, Biblioteczka Historyczna i Biblioteczka Ruchu Wyzwoleńczego.

Przywołane publikacje w języku rosyjskim, z założenia wydającej je władzy carskiej, miały kształtować prawomyślnego obywatela Imperium Rosyjskiego. I przez pierwsze lata po ukończeniu seminarium (1898 r.) funkcję

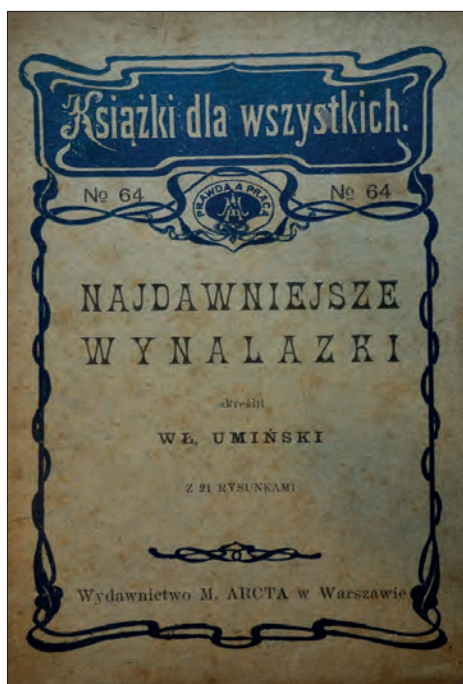
tę spełniały. Jednak kryzys carskiej Rosji, jaki uwidocznił się po przegranej wojnie z Japonią lat 1904–1905, szybko przedostał się na łamy prasy i do publikacji książkowych. Takie treści jak powstanie dekabrystów, tajne towarzystwa w Rosji w pierwszej połowie XIX w., związki zawodowe, socjaldemokraci, antysemityzm, problem żydowski, partie polityczne, samorząd miejski, prawa wyborcze dla kobiet – w odniesieniu do Rosji, jak i liczne „obrazy” z historii Francji, Anglii i Niemiec – musiały u rosyjskiego czytelnika, człowieka myślącego, wywoływać dreszcz emocji. A jeśli do tego, w przypadku Polaków, dodamy pragnienie odzyskania niepodległości, pogłębiane przez publikacje docierające z Krakowa, a później klęski Rosji w pierwszych miesiącach i latach I wojny światowej, otrzymamy pełnię obrazu.

Książki i broszury w języku polskim

Wśród słowa drukowanego ważne miejsce zajmowały książki w języku polskim. Co warto odnotowania, nie da się jednoznacznie stwierdzić, że ukazały się one dopiero po roku 1918, a więc w wolnej już Polsce. Ich wykaz, może niekompletny, można zapewne uznać za reprezentatywny. Daje on obraz tego, co czytał S. Polakowski, a później dorastające córki: Maria i Barbara. Wśród zachowanych tytułów, jeśli nie liczyć książek religijnych (np.: *Książeczki do nabożeństwa*, wydanej w Lesznie jeszcze 1855 r., i *Książeczki do nabożeństwa Marii Polakowskiej* z 1896 r.), obecne były prace: Karola Szajnochy *Szkice historyczne*, Lwów 1858; Władysława Smoleńskiego *Dzieje narodu polskiego*, Warszawa 1898, czy Józefa Dąbrowskiego *Dzieje Polski w streszczeniu*, Warszawa 1907, a więc wydane jeszcze przed wybuchem Wielkiej Wojny. Okres niepodległej już Polski, co zrozumiałe, przyniósł nieskrępowany dostęp do historii i literatury ojczystej.

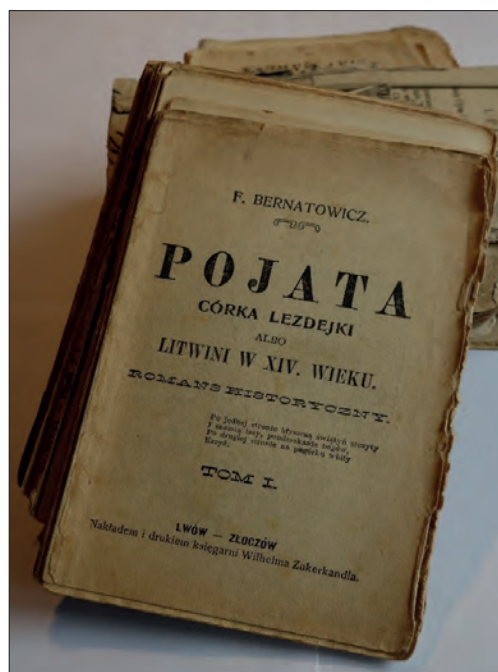
Pewnym ograniczeniem była jedynie cena książek. Znamienne, że z okresu II Rzeczypospolitej liczbowo znowu dominowały tańsze broszurki. Pochodziły one z dwóch serii wydawniczych: mianowicie z „Biblioteczki Powszechnej” i z serii „Książki dla wszystkich”. Wydane w skromnej szacie graficznej dawały jednak dostęp do utworów będących klasyką literatury polskiej i światowej, jak np. Aleksandra Fredry czy Henryka Ibsena.

Wydawcą serii „Biblioteki Powszechnej”, poczynając od roku 1874, była firma księgarska W. Zukerkandel w Łodzi. W jej reklamie napisano: „wydaje [ona] od roku 1891 najtańsze w Polsce wydawnictwo pod nazwą „Biblioteka Powszechna”. A w charakterystyce zawartości napisano: „na treść tomików Biblioteki Powszechnej składa się wszystko co umysł ludzki zająć potrafi. Więc zawiera ona: dzieła poetyczne, opowieści, nowele, humoreski, dzieła sceniczne (tragedie, dramaty, komedie) tak polskich, jak i obcych



Ryc. 18-21. Broszury S. Polakowskiego w języku polskim, fot. D. Złotkowski

pisarzy. Zawiera Biblioteka Powszechna dzieła ze wszystkich dziedzin wiedzy i nauki, jak z historii, historii literatury itp., z nauk przyrodniczych itd. Zawiera podręczniki do nauki języków, z zakresu rozmaitych sportów, zabaw i gier, uwzględnia wszystkie potrzeby życia praktycznego”²⁵.



Ryc. 22–23. Broszury S. Polakowskiego w języku polskim, fot. D. Złotkowski

Przywołany folder reklamowy w pełni odzwierciedlał tematy, które poruszano na łamach broszur. Obok literatury pięknej, tak polskiej jak i europejskiej, nie brakło prac historycznych ukazujących starania Polaków o odzyskanie niepodległości.

Aparat fotograficzny

Wśród rzeczy po nauczycielu szkół wiejskich S. Polakowskim wyrazem jego pasji, ciekawości świata, w tym nowości technicznych, jest aparat fotograficzny zakupiony w 1914 r. Od wykonania przez Ludwika Dageurra „malo-

²⁵ Biblioteka Powszechna. Nr 226. A. Fredro, *Wielki człowiek do małych interesów. Komedia w pięciu aktach*.

widła działaniem słońca samego wykonanego” w 1839 r.²⁶ do I wojny światowej fotografia w znacznym stopniu została upowszechniona²⁷, jednak do roku 1914 fotografowanie, a tym bardziej osobiste wywoływanie zdjęć utrwalonych na płytkach szklanych, nie było udziałem przeciętnego mieszkańca zaboru rosyjskiego. Stanisław Polakowski i na tej płaszczyźnie był w społeczności wiejskiej guberni piotrkowskiej siewcą postępu.

Swój aparat fotograficzny kupił 23 czerwca 1914 r. Tak precyzyjne ustalenie daty zakupu jest możliwe dzięki rzadkiej tendencji do przechowywania rozmaitych dokumentów. Wśród papierów rodzinnych zachował się bowiem kwit, który pozwala ustalić dokładnie datę zakupu aparatu.

Datę zakupu udało się ponadto potwierdzić dzięki informacjom przekazanym autorowi niniejszego tekstu przez redakcję miesięcznika „Foto”. Aparat S. Polakowskiego „został najprawdopodobniej wyprodukowany przez firmę Contessa Camerawerke pomiędzy rokiem 1909 a 1914. Firma ta została założona w 1908 r. przez dra Augusta Nagla i jego przyjaciela Drexlera i nosiła początkowo nazwę Drexler & Nagel. W 1909 r. nazwę firmy zmieniono na Contessa Camerawerke. Istniała ona do roku 1920, w którym połączyła się z firmą Nettel Camerawerke. Produkowała głównie ręczno-statywowe wysokiej jakości aparaty fotograficzne. „Posiadany [...] aparat fotograficzny pomimo starannego wykonania jest jednym z tańszych i prostszych aparatów tej firmy, o czym świadczy jego prosty obiektyw, nieskomplikowana migawka oraz pojedynczy wysuw miecha”²⁸.

W drugim z listów z redakcji „Foto” dodatkowo ustalono, że: samonaciągowa migawka centralna „Peri” [...] wyprodukowana była przez firmę Alfred Gauthier z Calmbach. Tabliczka z napisem: Stanisław Szalay w Warszawie, Chmielna 40, Marszałkowska 110, była firmówką znanego warszawskiego składu sprzedającego sprzęt fotograficzny, art. fotochemiczne oraz różnego rodzaju akcesoria, a także prowadzącego wypożyczalnię przezroczy²⁹.

²⁶ *Daguerrotyp albo malowidła Daguerra działaniem słońca samego wykonane*, „Magazyn Powszechny” 1839, R. 6, nr 6, s. 44–47; L.J. Daguerre Mondé, *Daguerreotyp i diorama czyli dokładny i autentyczny opis postępowania i aparatu mojego do utrwalania obrazów ciemnicy optycznej (camera obscura)*, Poznań 1840; W. Żdżarski, *Zaczął się od Daguerre’a. Szkice z dziejów fotografii XIX wieku*, Warszawa 1977.

²⁷ *Zaranie fotografii dziennikarskiej w Polsce 1910–1925. Piętnastolecie pierwszej agencji fotograficznej Mariana Fuksa*, [b.r.w.]; M. Janik, *Fotografia w guberniach kieleckiej i radomskiej w latach 1839–1918*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach” 1989, t. 15, s. 85–136; A. Maciesza, *Historia fotografii polskiej w latach 1839–1889*, Płock 1972; A. Czarnowski, *Kalendarium polskiej fotografii krajoznawczej o zasięgu ogólnokrajowym 1839–2004*, Warszawa 2004.

²⁸ List od redakcji miesięcznika „Foto” w Warszawie z dnia 28 lutego 1989 r.

²⁹ List Pawła Paciorkiewicza z redakcji miesięcznika „Foto” w Warszawie z 29 maja 1989 r.: „[...] w roku 1920 nastąpiło połączenie firmy Contessa Camerawerke z firmą Nettel

Stanisław Szalay		8921
Warszawa	Telefon 20-28	Chmielna 46.
w. p. Stanisław Polakowski		
Adres: p.lit. Podwórko Uniwersytecki		
Sprez. w. Strajkowniczo 33.11.14		
130-2 aparat	Cena	13 15
565-24 latarka		6 10
1254-10, 125-10 wieszak		60
1254-25 ramiona		45
545-10 korpus		25
304-3 x2 klisze		75
335-10 kapt		50
podręcznik		45
wszystkie wieszaki		18 10
trojgig 210-30		3 25
		21 35
otrymano za		10 —
Zaluzowanie		11 35

Ryc. 24. Dowód zakupu aparatu fotograficznego przez S. Polakowskiego, fot. D. Złotkowski



Ryc. 25. Aparat fotograficzny S. Polakowskiego, fot. D. Złotkowski



Ryc. 26. Lampa do ciemni S. Polakowskiego, fot. D. Złotkowski

Niestety data widniejąca na rachunku, 23 czerwca 1914 r., wskazuje, że rodzina niedługo cieszyła się z zakupu aparatu. Miesiąc później wybuchła I wojna światowa. Warto zauważyć, że wśród zachowanych sprzętów niezbędnych do wywoływania zdjęć znalazła się lampa ciemniowa dająca czerwone światło. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że w domu nie było wtedy elektryczności (Polakowscy mieszkali wówczas – 1910–1923 – w Strzyżowicach). Problem rozwiązano, umieszczając świeczkę za czerwoną szybą. Konstrukcja komina lampy umożliwiała dostęp tlenu i swobodne wydostawanie się dymu.

Stanisław Polakowski, jak przystało na prawdziwego pasjonata fotografii, najpierw zgromadził i zapoznawał się z literaturą z tego zakresu. Kolejno wszedł w posiadanie następujących książek:

1. *Fotograf liubitiel Karla Szejra (z 49 rysunkami), S. Petersburg 1908. (w j. rosyjskim),*
2. *Podręcznik przy użyciu wyrobów fotograficznych Firmy J. Hauff & Ska Feuerbach w Wirtembergii, Warszawa 1911,*
3. *Jak fotografować? Napisał Stanisław Szalay, Warszawa 1914³⁰.*

„Zwierciadłem rzeczy” pozostałych po tej konkretnej pasji S. Polakowskiego jest zbiór blisko stu szklanych płytek (rodzaj ówczesnej kliszy). Obrazują one: życie rodziny (głównie z okresu międzywojennego), pracę w szkole, środowisko przyrodnicze miejscowości, w których przyszło mu żyć i pracować. Korzystając z konsultacji Barbary Polakowskiej (najmłodszej z córek), udało się ustalić tożsamość wielu osób. Jako historyk muszę skonstatować, że często ustalenie, kto jest na danym zdjęciu, okazuje się niemożliwe. W opisywanym przypadku jest zupełnie inaczej. Z pozostałych zdjęć można by przygotować i wydać wspaniały obraz życia rodziny nauczycielskiej w pierwszych dekadach XX w. Jest to jednak kwestia na odrębne zagadnienie.

Camerawerk z Sontheim, w wyniku którego powstała firma Contessa-Nettel AG z siedzibą w Stuttgarcie. Dyrektorem technicznym połączonych zakładów został [...] dr August Nagel. I tak było do roku 1926, w którym firma Contessa-Nettel AG weszła w skład nowej spółki o nazwie Zeiss Ikon AG z siedzibą w Dreźnie. Przez kilka lat dr A. Nagel współpracował z tą spółką, jednak począwszy od roku 1928 założył własną firmę w Stuttgarcie pod nazwą Dr August Nagel Camera Werk produkującą wysokiej klasy aparaty fotograficzne. W roku 1932 A. Nagel wszedł we współpracę z firmą Eastman Kodak Co. z Rochester N.Y. W ten sposób powstała nowa firma o nazwie Kodak-Nagel-Works, w której Nagel został szefem rozwoju nowych produktów. W drugiej połowie lat trzydziestych firma zmieniła ostatecznie nazwę na Kodak AG i pod taką funkcjonowała w Stuttgarcie [...].”

³⁰ W latach późniejszych nabył jeszcze: *Cztery rodzaje fotografii. Podręcznik Foto-Gregera*, Poznań 1937(?).



Ryc. 27–28. Książki S. Polakowskiego, fot. D. Złotkowski



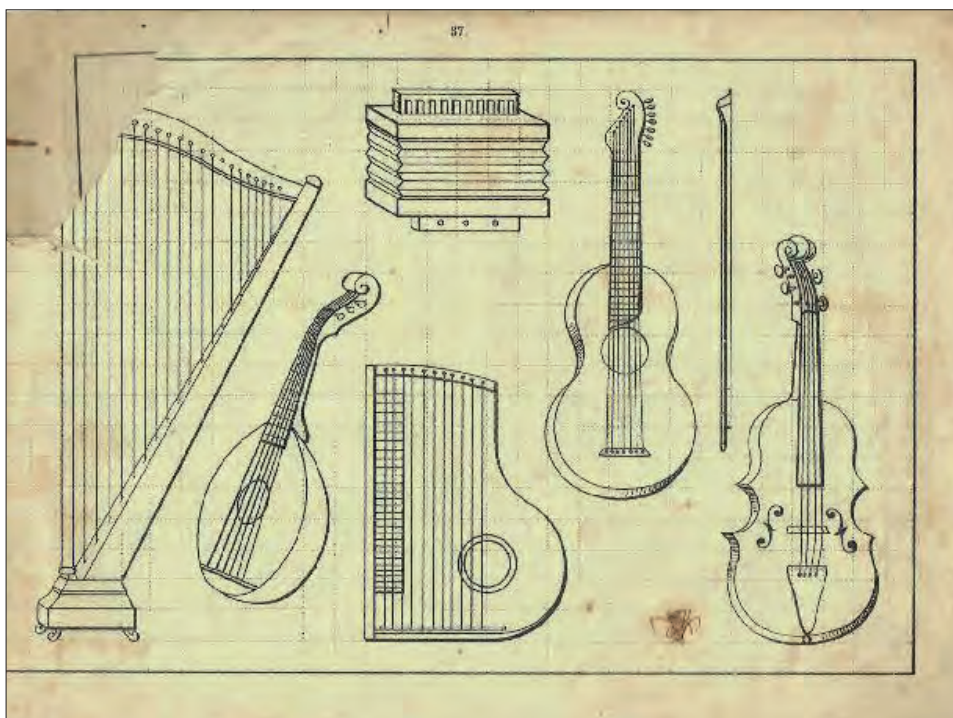
Ryc. 29. Książka S. Polakowskiego, fot. D. Złotkowski



Ryc. 30. Płytką szklaną (negatyw) S. Polakowskiego, fot. D. Złotkowski

Skrzypce

Jak wspomniano wcześniej, od „słuchacza” Seminarium Nauczycielskiego w Wejwerach wymagano umiejętności gry na dowolnym instrumencie muzycznym. Po S. Polakowskim pozostały skrzypce. Fachowa ekspertyza, o którą poprosiłem, wykazała, że nie był to oczywiście Stradivarius, lecz zwykły instrument muzyczny. Piszący te słowa miał okazję widzieć je na własne oczy. Niestety nie dysponuję ich zdjęciem. Fakt posiadania przez S. Polakowskiego skrzypiec można zobrazować wykonanym przez niego rysunkiem (patrz poniżej) i zachowanymi podręcznikami do nauki gry na skrzypcach.



Ryc. 31. Rysunki instrumentów muzycznych – S. Polakowski, fot. D. Złotkowski

Ze wspomnień córki Barbary Polakowskiej wiadomo, że gra na skrzypcach była dla jej ojca nie tylko obowiązkiem zawodowym, lecz prawdziwą przyjemnością.



Ryc. 32–35. Książki S. Polakowskiego, fot. D. Złotkowski

Maszyna Singera

W domu wiejskiego nauczyciela S. Polakowskiego, obok książek, prasy, skrzypiec i aparatu fotograficznego, wyrazem skromnej, lecz chyba ponadprzeciętnej pozycji materialnej jest informacja o pojawieniu się w nim, w Ciągowicach (lata pracy 1923–1928), maszyny do szycia firmy Singer. Stopniowo poprawiająca się kondycja materialna rodziny (po załamaniu w pierwszych latach II Rzeczypospolitej), pomimo kształcących się poza domem córek: Maryni i Barbary, umożliwiła ten zakup.



Ryc. 36. Maszyna do szycia marki Singer, fot. D. Złotkowski

Radio

Ze wspomnień najmłodszej córki Barbary wiadomo, że w latach trzydziestych XX w. w domu pojawił się także radioodbiornik. Niestety nie zachował się on w zbiorach rodzinnych. Na żądanie władz niemieckich musiano go przekazać do Urzędu Gminy w Poraju, w początkowym okresie drugiej wojny światowej. Pośrednim potwierdzeniem faktu, że przed wojną w domu Polakowskich było radio, jest list S. Polakowskiego do siostry Jadwigi Pronaszko, datowany w Poraju 27 maja 1940 r. Warto przytoczyć jego obszernie fragmenty:

W ubiegłą sobotę Opatrzność przez dziwny zbieg okoliczności nas ocaliła. Około czwartej po południu, podczas przeciągającej nad Porajem burzy z gromami, siedziałem na łóżku, Basia z Marynią w jej pokoiku odrabiały lekcje, a matka rozmawiała w ganku z „podróżną”. Kiedy na dworze zaczęły się rozlegać coraz silniejsze grzmoty, wyszedłem do kuchni, żeby zobaczyć skąd wieje wiatr i czy prędko przejdą chmury. Stałem oparty o szafkę pod oknem, gdy weszła Basia i stanęła obok. Naraz słyszę straszny huk, zadzwoniło mi w uszach, posypało się wapno ze ściany. Zdawało mi się żem ogluchł. Zdażyłem powiedzieć: uderzyło w nasz dom, albo tuż obok. Wpada Marynia. Mamusia umiera. My na ganek – matka obsuwa się bezwładnie na podłogę z ławki na której siedziała [...]. Wtedy przez kuchnię wchodzę do małego pokoiku, a tam pełno dymu [...] Rozglądam się, cały pokoiak zsypany odłamkami tynku i potłuczonych szyb, rama okienna przy moim łóżku górną częścią gdzie wchodził drut od anteny, wsadzona do wewnątrz, łóżko, etażerka, szafka, stół wszystko zasypane rumowiskiem. [...] Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, co wisiał nad szafką Basi, przy samym oknie, trochę się tylko skrzywił [...]. Można wnioskować, że piorun się rozczepił, jedna odnoga uderzyła w antenową żerdź i wpadła do mieszkania, a druga odnoga uderzyła w przewody elektryczne³¹.

Niestety, nie wiadomo, z jakiej literatury fachowej korzystał S. Polakowski przed kupnem radioodbiornika. Jeśli porównać przygotowanie teoretyczne, jakie zdobył w przypadku fotografowania, a następnie podjęcie decyzji o zakupie aparatu fotograficznego w 1914 r., można przypuszczać, że zakup radioodbiornika tym bardziej musiał być poprzedzony studiowaniem literatury fachowej. Ponieważ ta się nie zachowała, nie sposób stwierdzić, czy mógł to być jeden z tytułów podanych w przypisie³². Znając oszczędność bohatera niniejszego tekstu, można przyjąć, że również mogły to być tanie, bardziej przystępne tytuły³³. Bezspornym wydaje się fakt poprzedzenia decyzji o zakupie analizą radiowej literatury fachowej.

Gdy człowiek umiera, pozostającym po nim elementem jego ziemskiej egzystencji, tak też jest w przypadku wiejskiego nauczyciela Stanisława Polakowskiego, są towarzyszące mu w życiu książki, zdjęcia, pamiątki, produkty takie jak chociażby aparat fotograficzny, maszyna do szycia, odbiornik radiowy. Przedmioty te pokazują krąg jego zainteresowań, stan możliwości finansowych, wreszcie zwracają uwagę na poszerzającą się dostępność istot-

³¹ List S. Polakowskiego do siostry Jadwigi Pronaszko, Poraj 27 maja 1940 r., sygn. 9108.

³² F. Konieczny, *Zbiór przepisów o radiofonii dotyczących radiostacji odbiorczych*, Warszawa 1929; S. Noworolski, *Zasady radiofonii. Książka dla amatorów i techników*, Warszawa 1928, lub tegoż autora, *Zasady radiofonii w popularnym a ścisłym wykładzie*, Warszawa 1928.

³³ Np. *Radiofonia Polska* lub *Radiofonizujemy Polskę*, Nakładem Zarządu Głównego Związku Rezerwistów, Warszawa 1939.

nych nowinek technicznych. Przedstawiony tekst jest skromną próbą dopełnienia obrazu życia człowieka z przełomu XIX i XX w. poprzez pryzmat rzeczy, które zgromadził, i w jakimś stopniu są one zwierciadłem jego charakteru i możliwości.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Łodzi

Łódzka Dyrekcja Szkolna

sygn. 2083, Akta służby nauczyciela Stanisława Keturakisa 1894–1913.

sygn. 3595, Akta służby nauczyciela Stanisława Polakowskiego 1895–1913.

Archiwum prywatne Dariusza Złotkowskiego

Spuścizna Stanisława Polakowskiego

List od redakcji miesięcznika „Foto” w Warszawie z dnia 28 lutego 1989 r.

List Pawła Paciorkiewicza z redakcji miesięcznika „Foto” w Warszawie z 29 maja 1989 r.

Opracowania

Czarnowski Adam, *Kalendarium polskiej fotografii krajoznawczej o zasięgu ogólnokrajowym 1839–2004*, Warszawa 2004.

Cztery rodzaje fotografii. Podręcznik Foto-Gregera, Poznań [sprzed 1939].

Daguerre Mandé Louis Jacques, *Daguerreotyp i diorama czyli dokładny i autentyczny opis postępowania i aparatu mojego do utrwalania obrazów ciemnicy optycznej (camera obscura)*, Poznań 1840.

Daguerrotyp albo malowidła Daguerra działaniem słońca samego wykonane, „Magazyn Powszechny” 1839, R. 6, nr 6, s. 44–47.

Drożdż Urszula, *100 lat Szkoły Podstawowej im. Stanisława Polakowskiego*, Strzyżowice 2007.

Fotografliubitiel Karla Szejra (z 49 rysunkami), S. Petersburg 1908.

Janik Maciej, *Fotografia w guberniach kieleckiej i radomskiej w latach 1839–1918*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach” 1989, t. 15, s. 85–136.

Kmiecik Zenon, *Ruch oświatowy na wsi. Królestwo Polskie 1905–1914*, Warszawa 1963.

Konarski Kazimierz, *Dzieje szkolnictwa w b. Królestwie Kongresowym 1915–1918*, Kraków 1923.

Konieczny Feliks, *Zbiór przepisów o radiofonii dotyczących radiostacji odbiorczych*, Warszawa 1929.

- Kucha Ryszard, *Oświata elementarna w Królestwie Polskim w latach 1864–1914*, Lublin 1982.
- Kudirka Juozas, *Veiveriu mokytoju seminaria*, Vilnius 1970.
- Lipiec Janusz, *Materiały do dziejów szkolnictwa oświaty ludowej w okręgu częstochowskim u schyłku XIX wieku*, „Ziemia Częstochowska” 1965, t. 5, s. 59–114.
- Lipiec Janusz, *Szkolnictwo elementarne okręgu częstochowskiego na przełomie XVIII i XIX wieku*, „Ziemia Częstochowska” 1970, t. 8/9, s. 75–114.
- Lipiec Janusz, *Zarys szkolnictwa*, „Ziemia Częstochowska” 1974, t. 10, s. 165–176.
- Maciesza Aleksander, *Historia fotografii polskiej w latach 1839–1889*, Płock 1972.
- Manteuffel Tadeusz, *Centralne władze oświatowe na terenie b. Królestwa Kongresowego (1907–1915)*, Warszawa 1929.
- Noworolski Stanisław, *Zasady radiofonii w popularnym a ścisłym wykładzie*, Warszawa 1928.
- Noworolski Stanisław, *Zasady radiofonii. Książka dla amatorów i techników*, Warszawa 1928.
- Podgórska Eugenia, *Poglądy chłopów na funkcję szkoły w drugiej połowie XIX wieku na przykładzie Łanowa*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego” 1961, z. 61.
- Podręcznik przy użyciu wyrobów fotograficznych Firmy J. Hauff & Ska Feuerbach w Wirtembergii*, Warszawa 1911.
- Ruta Zygmunt, *Szkolnictwo powszechne w Okręgu Szkolnym Krakowskim w latach 1918–1939*, Wrocław 1980.
- Smołalski Antoni, *Uposażenie nauczycieli w Polsce. Zarys historyczny do 1939 roku*, Opole 1990.
- Staszyński Edmund, *Polityka oświatowa caratu w Królestwie Polskim (od powstania styczniowego do I wojny światowej)*, Warszawa 1968.
- Szabat Barbara, *Szkolnictwo początkowe Kielc i powiatu kieleckiego w latach 1864–1915*, Kielce 1983.
- Szalay Stanisław, *Jak fotografować?*, Warszawa 1914.
- Szymański Stanisław, *Najstarsze tradycje szkolnictwa w Częstochowie*, „Ziemia Częstochowska” 1965, t. 5, s. 49–58.
- Trzebiatowski Klemens, *Szkolnictwo powszechne w Polsce w latach 1918–1939*, Wrocław 1970.
- Zaranie fotografii dziennikarskiej w Polsce 1910–1925. Piętnastolecie pierwszej agencji fotograficznej Mariana Fuksa [b.r.w.].
- Złotkowski Dariusz, *Obraz szkoły wiejskiej schyłku XIX wieku w relacjach młodych nauczycieli*, [w:] A. Siedlaczek-Szwed, I. Wagner, *Rodzinne i pozarodzinne środowiska wychowawcze*, Częstochowa 2002, s. 61–78.
- Złotkowski Dariusz, *Stanisław Keturakis – Litwin w służbie rosyjskiej oświaty na terenie guberni piotrkowskiej w latach 1895–1914*, „Biuletyn Historii Wychowania” 2020, nr 42, s. 123–143.
- Złotkowski Dariusz, *Życie zawodowe i rodzinne Stanisława Polakowskiego 1880–1943 nauczyciela szkół wiejskich w świetle jego notatek i korespondencji*, Częstochowa 1995.
- Związek Jan, *Szkoły elementarne w parafii częstochowskiej (1812–1839)*, „Studia Claromontana” 1981, t. 1, s. 272–299.
- Żdżarski W., *Zaczęło się od Daguerre’a. Szkice z dziejów fotografii XIX wieku*, Warszawa 1977.

SUMMARY

Material legacy of Stanisław Polakowski, a teacher from the turn of the 19th and 20th centuries

In 1995, my book entitled *Życie zawodowe i rodzinne Stanisława Polakowskiego 1880–1943 nauczyciela szkół wiejskich w świetle jego notatek i korespondencji* (*Professional and Family Life of Stanisław Polakowski, 1880–1943, a Rural School Teacher in the Light of His Notes and Correspondence*) was published. One usually reconstructs the life path and professional achievements of a given person on the basis of written sources. This article attempts to show how precious preserved material legacy can be. In case of the aforesaid teacher, the „treasure” consisted of notebooks and textbooks from his school years, a violin brought from Veiveriai, and press and books from the turn of the 19th and 20th centuries in Russian and Polish. Notes made on the margins of small calendars or notepads concerning his family, the weather or war events of 1914 turned out to be very useful, too. Gradually, other objects were added to the list: a camera, a radio set, a Singer sewing machine. Those artifacts have survived in a family house of the Polakowski family in Poraj, built during his retirement. Over the years, the family was aware that their father’s personal belongings were as precious as written sources. It is worth the mention that in 2007 the inhabitants of Strzyżowice and its education authorities decided to choose Stanisław Polakowski as the patron of the local primary school.

Keywords: „treasure”, the Polakowski family, camera, radio set, Singer sewing machine, press and books